

# GAZETA

# 10 DZIEŃ DOBRY! BIAŁOSTOCKA

ILUSTROWANA

## Okręt polski „Niemen” zatonał Zderzenie we mgle -- Załoga uratowana

GDYŃA. 1.10. Wczoraj rano obiegła Gdynię pogłoska o katastrofie, jakiej uległ

polski okręt towarowy „Niemen”. Niedługo potem pogłoska została potwierdzona oficjalną wiadomością z Goeteborga, portu szwedzkiego na Bałtyku. Przebieg katastrofy był następujący: Parowiec „Niemen”, który zbudowano w stoczniach angielskich w roku 1927 miał pojemność 5 tys. ton i posiadał najnowsze urządzenia techniczne. Załoga Niemna składała się z

27 marynarzy i oficerów.

Krytycznego dnia płynął z Gdyni do Szwecji z ładunkiem węgla. Gdy zapadła noc parowiec dostał się w stronę mgieli i wtedy właśnie wpadł na niego jakiś statek. Zderzenie było tak silne, że bezpośrednio potem w ciągu kilkunastu minut

„Niemen” zatonał.

Na szczęście z pomocą pospieszyli „Niemnowi” zasłarowane sygnałami

pooblicz statki i zdołaly wyratować całą załogę. Dotychczas jeszcze nie ustalono jak się nazywał parowiec,

który stał się przyczyną katastrofy.

Należy nadmienić, że parowiec „Niemen”

był ubezpieczony.

Był on przeznaczony specjalnie do ładunków węglowych i kursował często pomiędzy Gdynią a portami francuskimi oraz Italią i Afryką północną.

### Trąba powietrzna nad Italią

RZYM. 1.10. Nadchodziła wiadomość z północnych i środkowych Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwaniach się dachów. W Pistoie oberwanie się chmury spowodowało milionowe straty w mieście i okolicy. Ulewny deszcz padał bez przerwy przez 4 godziny, zalewając cmen-

tarz, łamiąc drzewa i rujnując ściany domów. Pod Mediolanem trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, wyrwała kilkadziesiąt słupów telegraficznych i telegraficznych i zrujnowała kościoły. Trąba morska rzuciła ogromne masy wody na wybrzeża, niszcząc domostwa, łodzie rybackie i t. p.

### Na miejscu katastrofy

CIESZYN. 1.1. W Cierlicku na miejscu znalezienia zwłok śp. por. Żwirki i inż. Wigury wkopano prowizorycznie dwa drewniane krzyże z tabliczkami, na których wyryte są nazwiska za bitych bohaterów. Ludność miejscowa przyozdobiła krzyże kwiatami. Na miejsce krzyży postawione zostaną wkrótce pomniki.

## Dziś 12 stron!



# Polska wdzięczna jest Szwajcarji...

## W setną rocznicę przekroczenia granicy szwajcarskiej przez powstańców

GENEWA, 1.10. — Minister spraw zagranicznych Zaleski w przemówieniu, wygłoszonym dziś w Bernie z okazji uroczystości obchodu

stulecia przekroczenia granicy szwajcarskiej przez powstańców polskich 1831 roku.

znaczny, że wzruszający przy padek zdziałal. iż Szwajcaria; ten symbol wolności, był świadkiem końcowego epizodu rozpaczliwej walki, toczony przez Polaków, którzy podobnie, jak naród szwajcarski ukochali wolność nadewszystko.

— Szwajcaria całym sercem przygarnęła Polaków i przez dwa lata udzielała im takiej gościnności, jakiej nie moglibyśmy się spodziewać.

### Zastanówmy się trochę...

## 72 na 1 miejsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił świeżo ciekawe zestawienie.

Nietylko ciekawe, ale i rozpaczliwie wymowne...

Oto, jak się okazuje, w lipcu b. roku na każde 100 wolnych posad było ogółem 1.169 kandydatów.

W grupie pracowników umysłowych na każde 100 wolnych miejsc było 7.192 kandydatów-bezrobotnych.

Stwierdziliśmy dwa razy jedną posadę!

Nie o wiele lepiej przedstawia się ta sprawa w przemyśle włókienniczym: 6.185 kandydatów na każde 100 wolnych miejsc.

Straszna statystyka! Ponura — a co najważniejsze — beznadziejna...

Czyż można sobie bowiem wyobrazić, by nawet przy polepszeniu konjunktury stosu ten mógł ulec zmianie na lepsze w takim stopniu, by to mogło gruntownie zaważyć na losach tych wszystkich tysięcy „kandydatów”?

Siedemdziesiąt osób czeka bez nadziei na zajęcie każdego wolnego miejsca. A tych miejsc wolnych jest z każdym dniem coraz mniej.

Liczba „kandydatów” rośnie zaś z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Szczególnie wśród pracowników umysłowych, którzy nie znają nawet owych sezonowych popraw konjunktury, występujących w innych gałęziach zatrudnienia.

Rodzi się tedy nieuchronnie tragiczne pytanie: — i co dalej?

Dzisiaj siedemdziesiąt, jutro osiemdziesiąt, a pojutrze stu „kandydatów”...

A co dalej? Czy robi się coś, aby ten koszmarny potok nędzy — zahamować?

Aby nie dopuścić do jego rozszerzania się...

dzień w innym kraju, niż ten, który już w roku 1815-ym udzielił schronienia naszemu bohaterowi narodowemu, Tadeuszowi Kościuszce.

I nie dała się Szwajcaria zmusić przez wrogię mocarstwa do wyśledzenia emigrantów polskich, dając tem samem raz jeszcze dowód swej bezinteresowności i lojalności swojej polityki.

## Przeegraliśmy w Budapeszcie Polska -- Węgry 32 : 50

BUDAPESZT, 1.10 (tel. wł.). Mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry, wygrali Węgry w stosunku 32:50. Kusociński wygrał bieg na 5000 metr. w czasie 15:02,4.

W czasie zawodów padł jeden rekord węgierski przy sztafecie 4x200. Stał poprawiony z 1:29,6 na 1:27,8. Zawodnicy polscy zrobili w tym biegu czas 1:32. Zawodom przyglądało się około 12 tysięcy widzów.

## 14 dni więzienia za nieprzekazanie składek robotniczych

Budowniczy z Katowic został skazany przez sąd okręgowy w Król. Hucie na 14 dni więzienia bez zamiany na grzywnę za nieprzekazanie składek do Kasy Chorych, potrąconych robotnikom.

Wyrok ten jest niestychanie charakterystyczny, jako pierwszy, który został wydany na mocy nowych przepisów, przewidujących że przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa nie wpłacające składek potrąconych robotnikom do Kasy Chorych odpowiadają więzieniem.

## Emerytów spotkał zawód Nie doczekali się wczoraj pieniędzy

Przykra niespodzianka spotkała emerytów państwowych, którzy wczoraj zgłosili się jak zwykle do urzędów pocztowych po swoje pensje. Tam powiedziano im, że pieniądze nie otrzymają z powodu braku odpowiedniej dyspozycji. Opóźnienie to nastąpiło podobno wskutek zmiany systemu wypłat.

Izba skarbowa przekazywała dotąd pieniądze do urzędów pocztowych przez P. K. O. Obecnie ma je wysłać bezpośrednio. Wobec tego wypłaty nastąpią dopiero w poniedziałek i wtorek, co postawiło wielu emerytów w bardzo przykrej sytuacji.

## Kupując towary zagraniczne tysiącom robotników odbieramy chleb

Według danych statystycznych, opracowanych przez Sekcję Pracy Naczelny Komitetu do Spraw Bezrobocia, sprowadzono w roku 1930 do Polski towarów zagranicznych na sumę 2.250.000.000 złotych. Przyjmując koszt robocizny mniej więcej w wysokości 20 proc. w stosunku do wartości towarów, a wysokość zarobku dziennego zagranicą przeciętnie około 10 złotych, znajdziemy, że wartość przywozu, do

Polski odpowiada 45 milionom dniów roboczych. Powyższe liczby dowodzą, że moglibyśmy zatrudnić z łatwością tysiące robotników i zmniejszyć wydatki bezrobocia w kraju, gdybyśmy w wyższym stopniu poczuwali się do obowiązków nabywania wyrobów krajowych i ograniczyli się w zakupach do tych wyrobów zagranicznych, których kraj nie produkuje.

## „Amnestja” podatkowa w stolicy a'e tylko na 3 dni...

Magistrat m. Warszawy utracił z dniem wczorajszym prawo dokonywania egzekucji należności na rzecz miasta. Funkcje te zostały przejęte przez państwowe władze skarbowe. W związku z tem traci pracę około 100 egzekutorów miejskich, którym magistrat wymówił we właściwym terminie.

Magistratu, gdyż należności miejskie, które dotąd dostawały się bezpośrednio do kasy miejskiej obecnie będą wędrować przez kasy państwowe, co spowoduje lukę w funduszach na wydatki codzienne. W każdym razie, ponieważ władze skarbowe rozpoczną swe czynności dopiero za dwa trzy dni, cała Warszawa tymczasem odcznie. Trzy dni ulgi!

## Statystyka bezrobocia na całym świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło w dniu 1-ym b. m. statystykę bezrobocia światowego. Cyfry bezrobocia przedstawiają się następująco: Niemcy — 3.260.000 bezrobotnych w wrześniu 1932 r. wobec 4.200.000 bezrobotnych w tym samym miesiącu 1931 r.; Wielka Brytania — 2.940.000 bezrobotnych wobec 2.800.000, Holandia — 160.000 (70 tysięcy); Dania — 95.000 (35 tysięcy); Czechosłowacja —

168.000 (82 tysięcy); Szwecja — 75.000 (40.000); Francja — 298.000 (54 tysięcy); Włochy — 965.000 (663 tysięcy); Japonia — 483.000 (401 tysięcy); Polska — 218.000 w sierpniu 1932 r. wobec 360.000 w kwietniu 1932 r., a — 255.000 w sierpniu 1931 r. Cyfry dotyczące Polski są jak wiadomo nieścisłe, gdyż podają liczbę pobieranych zasiłków, nie zaś prawdziwą liczbę osób pozostających bez pracy.

W związku z temi faktami wydało się memu rządowi powieścić ministra, że należy uważać, że stulecie wejścia powstańców polskich na terytorjum szwajcarskie. przedłużając w ten sposób wspomnienie to dla przyszłych pokoleń.

## Ładnie się bawią w Niemczech

BERLIN, 1.10. Prasa podaje ciekawą i wiele mówiącą statystykę morderstw politycznych na terenie Prus, dokonanych w okresie ostatnich kilku miesięcy.

W czasie od 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. w walkach politycznych padło 155 osób, z czego w samym tylko miesiącu lipcu r. b. zabito 86 osób. Z osódr 155 zamordowanych, 70 było hitlerowcami, 54 — komunistami, 10 — socjalistami, zaś 21 osób przynależności partyjnej nie zdołano ustalić.

## Redukcje w min. pracy

W ministerstwie pracy nastąpiły redukcje urzędników w centrali i agendach. W samym tylko Funduszu Bezrobocia zwolniono 120 osób, głównie z osódr urzędników kontraktowych i dietariuszów. Rozchodzi się pogłoski, że redukcje te będą jeszcze większe.

## „Polski” przemysł

Jednym z największych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku jest „Huta Pokój”. Poniżej podajemy „typowy” skład Rady Nadzorczej tego przedsiębiorstwa.

F. Pieler, R. Brennecke, F. Theusner, A. Falter, H. Aschkenazy, K. oSbernheim, M. Loeser i E. Kener.

Obok tego towarzystwa figurują: Konstanty Wolny i Juliusz Twardowski.

## Fale radja

WARSZAWA (Dług. fali 1411,8 m.), 10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania.

11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warsz. W przerwie odczyt „Co ma na celu ubezpieczenie społeczne”.

14.00: Odczyt rolniczy „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej”. 14.15: Muzyka orkiestry dętej. 14.30: Odczyt rolniczy „O krzewach jagodowych”.

15: D. c. muzyki orkiestry dętej. 16.00: Radiygodnik dla młodzieży. 16.13: Obrazek dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17.00: Koncert ork. P. R.

18: Muzyka lekka i taneczna. W przerwie — Wiadomości bieżące. 19.25: Stuchowisko „Od Sasa i od lasa”.

20: Transmisja z Wiednia. W przerwie — Wiadomości sportowe. 22.10: Muzyka taneczna.

23: Muzyka taneczna.

## ŚWIAT PRACY W OBLICZU CZWARTEJ ZIMY KRYZYSOWEJ

# Zerwać częściowo lub zupełnie z parytetem złota! Wprowadzić 30-godzinny tydzień pracy! Tego żąda 170.000 członków Związku Związków Zawodowych

Związek Związków Zawodowych posiada imponującą liczbę 170.000 członków i jest jedną z najpotężniejszych organizacji pracowniczych w Polsce.

Na czele władz Związku stoi b. min. inż. Jędrzej Moraczewski z sekretarzami generalnymi: postem Leopoldem Tomaszewiczem i postem Zygmuntem Gardeckim.

— Niedawno, w obszernym i wyczerpującym przemówieniu — oświadcza p. prezes Moraczewski — zobrazowałem obecne położenie związków wchodzących w skład naszej organizacji i biorąc pod uwagę obecną sytuację gospodarczą, sformułowałem nasze najważniejsze zadania i postulaty.

Jestem zdania, że postulaty te, które w znacznej części są uzgodnione z projektami b. min. skarbu p. Czechowicza, nietylko wyrażają wolę

całego świata pracy, ale są może jedynym wyjściem jedyną drogą do poprawy katastrofalnego stanu rzeczy.

Postulaty te dąby się streścić w sposób następujący:

- 1) Podnieść dochody państwa i samorządów przez energiczne ściąganie podatków, nie wyłączając majątkowego.
- 2) Na umożliwienie spłaty po datków udzielać będzie Bank Polski pożyczek, opartych na pokryciu hipotecznym.
- 3) W tym celu Bank może drukować banknoty, nie oglądając się na pokrycie kruszcowe.
- 4) Uruchomić natychmiast po uzyskaniu znacznego wpływu roboty państwowe i samorządowe.
- 5) Zmniejszyć kredyt wekslowy na hipoteczny.

choć zbliżony projekt, w którym należy podkreślić następujące punkty:

- 1) Moratorium długów zagranicznych i zużycie tych sum na roboty publiczne.
  - 2) Zwiększenie obrotu pieniądza do 33 proc. pokrycia kruszcowego.
  - 3) Zamiana trzech czwartych portfela wekslowego B. P. na wierzytelności długoterminowe.
  - 4) Skrócenie czasu pracy do 30 godzin tygodniowo z możliwie najniższym obniżeniem zarobków robotniczych.
  - 5) Zarządzenia dewizowe.
  - 6) Ukrócenie dyrektorskich bez oglądania się na krzyki zagranicy.
- W ten sposób można zastrzyknąć około 1 miliard 600 milionów złotych w życie gospodarcze, co musi przynieść ulgę. Skoroby jednak i to nie pomogło, wówczas należy iść dalej w kierunku zupełnego zerwania ze złotem.



Poset Leopold Tomaszewicz, sekret. gen. Zw. Zw. Zaw.

## Kamieniem roztrzaskali mu głowę

### Potworny mord rabunkowy w sklepie wiejskim

Sklepiarz ze wsi Lask pod Jabłonną, Józef Korzeń, uchodził za bardzo zamożnego gospodarza. Posiadał ładny i obszerny dom, w którym mieścił się jego sklepik. Mimo ciężkich czasów, Korzeń nie mógł narzekać na brak kupujących... Przed trzema tygodniami, po długotrwałej chorobie, zmarła żona sklepiarza. Musiał to być dla niego cios bardzo bolesny, bo od tego czasu chodził dziwnie markotny, a sąsiedzi mówili, że ma nawet zamiar prze-

nieść się ze wsi do miasta. Zaczęto opowiadać o tem, że Korzeń sprzedał już nawet dom i wziął dość poważny zadatek. Słowem — wokół osoby wdowca zaczęła narastać plotka o niezwykłych bogactwach. Wczoraj rano ktoś zapukał do sklepiku. Drzwi były zamknięte. Nie dobijano się zbytnio. Sąsiedzi myśleli, że Korzeń wyjechał do Jabłony. Nikt ze wsi nie widział jednak o podejrzeniach poinformowano so-

tysa. Wyważono drzwi. W sklepie powyciągane były szafki. W głębi, w mieszkaniu — nowa straszliwa spustoszenie. Widać było, że ktoś tu plądrował. Sołtys natychmiast zawiadomił policję w Jabłonie. Przybyli posterunkowi przedewszystkiem znaleźli pod rozestlanym łóżkiem spory, okrwawiony kamień. Tym kamieniem przyciskano żywy kle pokrywą beczki, w której sklepiarz trzymał kwaszoną kapustę. Badając dalej domek odkryto straszna tajemnicę. W piwnicy pod sklepikiem leżał Korzeń z głową na zakrwawionej poduszce. Twarz wykrzywiona grymasem bólu. Przy były na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek rany zadanej kamieniem w tył głowy.

## Warszawa-Bagdad i dalej... Wielki lot kpt. Karpińskiego

Na wczoraj zapowiedziany był start kpt. Stanisława Karpińskiego do wielkiego rajdu, którego pierwszym etapem ma być odległość Warszawa — Bagdad.

W ostatniej jednak chwili start odwołano. Kpt. Karpiński nie zdołał jeszcze załatwić podobno formalności celnych. Obiecano mu załatwić to wieczorem, jednak obietnicy nie dotrzymano. Około północy kpt. Karpiński telefonował na lotnisko na Okęciu, skąd miał wylecieć, zawiadamiając, że odkłada start. Kiedy lotnik wyruszył w drogę, niewiadomo. Być może, że już dziś o świecie, a być może dopiero za kilka dni. Kpt. Karpińskiemu towarzyszyć będzie w locie p. Rogalski, mecha-

nik zakładów Skody, który opiekował się zakładami Skody. Lotnicy lecą na samolocie polskim „Lublin RX”, konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego, zbudowanym w zakładach Plage i Leskiewicz w Lublinie.

Cel rajdu trzymany jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że pierwszy etap z Warszawy do Bagdadu zamierza kpt. Karpiński odbyć bez lądowania po drodze. Lotnicy lecąc będą szlakiem kpt. Kaliny i sp. por. Szalasa, a więc na Dęblin, Łwów, Czerniowce, koło Jass, Konstanzy, Angory do Adany, skąd wzdłuż biegu Eufratu aż do samego Bagdadu. Trasa lotu przebiega około 400 km, nad morzem Czarnym. Odległość do wielka. Bagdad oddalony jest od Warszawy o przeszło 3.300 km.



mż. Jędrzej Moraczewski, prezes Zw. Zw. Zaw.



Poset Zygmunt Gardecki, sekret. gen. Zw. Zw. Zaw.

Zbrodniarz, obawiając się, że cios jego nie był śmiertelny, wcisnął jeszcze swej ofierze w usta jakiś gałgan. Wszystkie te szczegóły wskazują na to, że Korzeń musiał przyjąć kogoś na noc i w czasie snu, zbrodniarz zamordował sklepiarza w łóżku, a następnie wyniósł swa ofiarę do piwnicy, gdzie ją ułożył na poduszce, spłądrował sklep i mieszkanie, aby wreszcie, przez nikogo nie spostrzeżony — zbiec. Policja powiatowa prowadzi energiczne dochodzenie. Nie jest wykluczone, że bandytów było dwóch, w każdym razie Korzeń niczego złego nie spодzielwał się, aczkolwiek we wst miał opnie nader podejrzliwego i ostrożnego.



TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Precz z „aniołkami biurowymi”!  
„Cudna nóżka” ani „interesujący pieprzyk” nie zastąpią pracy

Szanowny Panie Redaktorze! Od szeregów dni śledzę pilnie przez...

Zło to szerzy się wszędzie, a ma- lo kto ma odwagę walczyć z niem otwarciem. Fałszywie pojęta „rycer- skość”...

na siebie czekać. Dlatego rzeczka oczywista jest bezwzględne usuwanie od pracy „aniołków biurowych”...

Nie dyskutujemy! Przyczynamy się raczej do tego, by „dobrowolnie” lub „z konieczności” ustąpiły miej- sca tym, którzy pracy potrzebują i prace tę wykonują z pożytkiem dla instytucji, klientów i współtowarzy- szów.

Kar. z Warszawy.

Hallo! Monopol Tytoniowy!  
Palacze proszą o lepsze i tańsze papierosy

Szanowny Panie Redaktorze! Netytko papierosy „Avanti” me- gają niezrozumiałym wahaniem dobroci — prawie wszystkie tytonie monopolowe obliczone na sprzedaż masową...

bardzo słowna, zwłaszcza tych, które dostarczane są na rynek krajowy. Kiedyś, nie tak dawno, ogłoszono konkurs jak nazwać palacza, który pali tytonie przemycane ze szkoda dla skarbu.

Czy nie praktyczniej i uczciwiej, aby Monopol tytoniowy zajął się „szwarcowaniem” własnych wyrobów tytoniowych, dbając o to, aby były najlepsze i najtańsze.

tak jakby fałszowane. Paczka „Najprzedniejszego tureckiego” — raz jakby na przynętę zawiera dobry, żółty, pachnący tytoń, następ- tym razem jakiegoś spleśniałego grubo po- cięte trawy. Paczka 25 gr., która star- czy na dzień lub dwa dni najwyżej, kosztuje 1 zł. 40 gr. Tytoniu za parę groszy, a reszta ceny — to...

Szukano nazwy jaknajbardziej hań- biącej i piętnującej „niesumiennego” palacza. Co jednak odstrecza palaczy od pa- lenia wyrobów monopolu tytoniowe- go? Nic innego tylko...

Dyrekcja Monopolu wprowadzi- twierdził, że wytwarza taką rozma- iłość gatunków tytoniów w różnych cenach, że każdy palacz z łatwością dobrać sobie może tytoń stosownie do swego smaku i zasobów.

Zdawałoby się, że towar winien być standaryzowany przy tego rodzaju warunkach produkcji, gdy przedsię- biorca nie ponosi żadnych ciężarów, nie płaci podatków obrotowych, do- konywa...

„Avanti” wyraźnie się pogorszyły i netytko „Avanti”. Nikt nie stwierdził polepszenia się wyrobów, stąd konstatają palacze ich pogorszenie się.

nie łączą się ze smakiem konsumenta, a ceny również są słone, zważywszy, że każdemu dochody, skurczyły się — co odbiło się też na spożyciu wyrobów tytoniowych.

Tymczasem wcale tak nie jest, o- czym wiedzą dobrze wszyscy palac- ze, netytko na Kresach Wschodnich. Tytoń i wyroby tytoniowe są dro- gie i jakość tych wyrobów jest...

„Rarytasy pomorskie”, to jeden wy- róbek, który jest zagadką. Nie wiemy jakie gatunki tytoniów turecki, najprzedniejszy turec- ki, macedoński i t. p., nie nazwy te nie mówią.

Niema na rynku tytoniu polskiego, chociaż istnieją polskie plantacje ty- toniu na terenach Rzplitej.

Jeżeli często narzeka się na nie- porządku w biurach i przedach, co czynią zarówno klienci jak i pra- cownicy — to w większości wypad- ków zawdzięczać to trzeba „anioł- kom biurowym”. Bez kwestii!

Chcąc złożyć takie podanie — mu- simy wycofać papiery dzieci ze szkół gdzie dotąd pobierali naukę. Więc znów koszt, znów łatyga, znów pozba- wienie dzieci możliwości uczenia się przez czas pewien, znów strata drogie- go czasu —

Bardzo mało jest ogół wlaściciel- nych w twórcze poczynania Monopolu tytoniowego, a natomiast każdy pa- lacz obserwuje, że jakość zawartości paczek tytoniowych, jakość papiero- sów tej samej nazwy...

Jeżeli często narzeka się na nie- porządku w biurach i przedach, co czynią zarówno klienci jak i pra- cownicy — to w większości wypad- ków zawdzięczać to trzeba „anioł- kom biurowym”. Bez kwestii!

Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Przecież wiadomo wszystkim, że- miejsce w szkołach państwowych niema absolutnie. Jest to rzecz tak oczywista — że przecież uzyskiwanie specjalnych zaświadczeń, potwierdzających fakty ustalone — staje się czemś zupełnie niepotrzebnym, co zresztą przez 2 lata ministerstwo samo rozumiało doskona- le.

Wszystko nadarmo. Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Przecież wiadomo wszystkim, że- miejsce w szkołach państwowych niema absolutnie. Jest to rzecz tak oczywista — że przecież uzyskiwanie specjalnych zaświadczeń, potwierdzających fakty ustalone — staje się czemś zupełnie niepotrzebnym, co zresztą przez 2 lata ministerstwo samo rozumiało doskona- le.

Wszystko nadarmo. Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Przecież wiadomo wszystkim, że- miejsce w szkołach państwowych niema absolutnie. Jest to rzecz tak oczywista — że przecież uzyskiwanie specjalnych zaświadczeń, potwierdzających fakty ustalone — staje się czemś zupełnie niepotrzebnym, co zresztą przez 2 lata ministerstwo samo rozumiało doskona- le.

Wszystko nadarmo. Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Przecież wiadomo wszystkim, że- miejsce w szkołach państwowych niema absolutnie. Jest to rzecz tak oczywista — że przecież uzyskiwanie specjalnych zaświadczeń, potwierdzających fakty ustalone — staje się czemś zupełnie niepotrzebnym, co zresztą przez 2 lata ministerstwo samo rozumiało doskona- le.

Wszystko nadarmo. Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Przecież wiadomo wszystkim, że- miejsce w szkołach państwowych niema absolutnie. Jest to rzecz tak oczywista — że przecież uzyskiwanie specjalnych zaświadczeń, potwierdzających fakty ustalone — staje się czemś zupełnie niepotrzebnym, co zresztą przez 2 lata ministerstwo samo rozumiało doskona- le.

Wszystko nadarmo. Jeśliby Ministerstwo W. R. i O. P. chciało nadal utrzymać ten okólnik, po- ciągnie on za sobą wycofywanie dzieci ze szkół prywatnych, za naukę w któ- rych pracownicy państwowi nie są w stanie płacić.

Wypalając za darmo najlepsze ga- tunki zapomina się łatwo, że ludność- ścią i palacz chciałby mieć za swo- je pieniądze tytoń w możliwie naj- lepszym gatunku.

Jaśnie Oświecony książę na Pszczyńce  
potwierdza nasze alarmy  
o zbrodniach obcego kapitału w Polsce

Akurat przed tygodniem, w nu- merze niedzielnym, zamieściliśmy artykuł p. t. „Zbrodnia obcego ka- pitału w Polsce”, wykazujący jasno jak na dłoni rozmiary groźnej, niszc- zycielskiej działalności wrogiej Pań- stwu Polskiemu międzynarodówki kapitalistycznej.

W momencie, gdy braliśmy już pióro do ręki, by tym „niedowiar- kom” odpowiedzieć i przekonać ich o tem, że alarmy nasze, nie są przesadne, dostał się nam do rąk ostatni numer tygodnika „Jutro pra- cy”, w którym autor, podpisany skromnie literką T. — wyręczył już nas w zamierzonej pracy i dał właśnie gotową odpowiedź tym wszystkim, którzy nie doceniają szkodliwej, a często zbrodniczej działalności obcego kapitału w Pol- sce.

Zwracano nam kilkakrotnie już uwagę, iż za dużo przesady zawiera to, co wypisujemy o miszczącej działalności w Pol- sce obcego, wrogiego kapitału, o szkodach, jakie wyrządza on Państwu, że robimy z „igły widły”.

Waż się i nie raczył płacić na- leżnych podatków. Gdy w r. 1930 władze zdecy- dowały się wreszcie zażądać wpłacenia podatku w wysokości 13 miljo- nów zł.

Artykuł ten uczynił wśród szero- kich rzesz naszych Czytelników — jak się tego należało spodziewać — duże wrażenie, czego dowodem by- ły liczne listy w tej sprawie do Re- dakcji.

W obrzynie większości zawiera- ły one słuszne wyrazy zdumienia i oburzenia, oraz żądały od nas ener- gicznej akcji na rzecz wywalczania ustaw, któreby nałożyły karaniec na rozszuchwalone bezkarnością po- czynania kapitalistów zagranicz- ych w Polsce.

Jako odpowiedź za te zarzuty niechaj posłużą fakty, stwierdzo- ne ostatnio na G. Śląsku — wy- czyny kapitału — pracodawcy, kierowanego przez Jaśnie O- świeconego Księcia Pless, po- polsku Pszczyńskiego.

sumy znacznie niższej od wpla- conej przez tego podatnika od skarbu Rzeszy Niemieckiej ty- tułem podatku od dochodów po- stronie niemieckiej, mniejszych, niż w Polsce, nieszcześliwy książę odwołał się do II instanc- cji i

W obrzynie większości zawiera- ły one słuszne wyrazy zdumienia i oburzenia, oraz żądały od nas ener- gicznej akcji na rzecz wywalczania ustaw, któreby nałożyły karaniec na rozszuchwalone bezkarnością po- czynania kapitalistów zagranicz- ych w Polsce.

Nie pozostaje nam zatem nic in- nego, jak artykuł p. T. przedrukować poniżej w całości, nie wyma- ga on bowiem żadnych uzupełnień, tak jest jasny i wymowny.

Pan ten oprócz kilkadziesią- tu tysięcy hektarów ziemi u- prawnej i przeszło 30.000 ha lasu posiada około 70 przedsiębiorstw prze- mysłowych:

Władzę nad tymi przedsiębiorstwami posiadał książę przez pięć lat wymi- g-

Panowie wojewodowie!  
Teraz od Was zależy  
czy będziemy nadal okradani

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 82 ukaza- ło się nowe rozporządzenie o regulo- waniu cen przetworów...

podstawie wspomnianej ustawy, przekazało uprawnienia ministrowi spraw wewnętrznych wojewodom z prawem dalszego przekazywania tych uprawnień na władze administracyjne niższej instancji.

gać regulacji przez władze admini- stracyjne: lec, wyroby masarskie, oraz cegle. Ostatnie rozporządzenie rozszerza za- kres uprawnień władz administracyjn- ych do regulowania cen na artykuły: odzież, obuwie, narty, węgiel i żelazo.

cia państwa na szkodę naszą; bar- dzo skomplikowana i pomysło- wo zorganizowana z t. zw. „Oswagiem”.

Rozporządzenie to oparte jest o u- stawę z dnia 31-go sierpnia 1926-go roku o zabezpieczeniu podaży przed- miotów powszedniego użytku. Usta- wa ta w pierwszym swym artykule przewiduje, że „celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku, tudzież zapobiegania zwwyżce cen na te przedmioty,

uprawnia się ministrowi spraw we- wnętrzych, aby po wysłuchaniu czyn- ników fachowych i w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu relucywna oraz robót publicznych re- gulował: a) przemiał ziób chlebo- wych i wypiek; b) ceny przetworów ziób chlebowych, mięsa i jego prze- tworów, odzieży, obuwia, narty, węgla, żelaza i cegły, w szczególności przez wyznaczenie cen tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospo- darczo usprawiedliwionych kosztów wymiany”.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

Wczesne godziny ranne mogą nam Jeszcze przynieść niepokoję, podraż- nienia, wybuchy gniewu lub też niepo rozumienia.

Przyniesiono nam do redakcji przepisane trzy wypracowania o dzieciółach. Podobno wypracowa- nia te w odpisach kraża już po War- szawie z rak do rak.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

Wczesne godziny ranne mogą nam Jeszcze przynieść niepokoję, podraż- nienia, wybuchy gniewu lub też niepo rozumienia.

Przyniesiono nam do redakcji przepisane trzy wypracowania o dzieciółach. Podobno wypracowa- nia te w odpisach kraża już po War- szawie z rak do rak.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

Wczesne godziny ranne mogą nam Jeszcze przynieść niepokoję, podraż- nienia, wybuchy gniewu lub też niepo rozumienia.

Przyniesiono nam do redakcji przepisane trzy wypracowania o dzieciółach. Podobno wypracowa- nia te w odpisach kraża już po War- szawie z rak do rak.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

Wczesne godziny ranne mogą nam Jeszcze przynieść niepokoję, podraż- nienia, wybuchy gniewu lub też niepo rozumienia.

Przyniesiono nam do redakcji przepisane trzy wypracowania o dzieciółach. Podobno wypracowa- nia te w odpisach kraża już po War- szawie z rak do rak.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

Wczesne godziny ranne mogą nam Jeszcze przynieść niepokoję, podraż- nienia, wybuchy gniewu lub też niepo rozumienia.

Przyniesiono nam do redakcji przepisane trzy wypracowania o dzieciółach. Podobno wypracowa- nia te w odpisach kraża już po War- szawie z rak do rak.

„Dzieciół” dańo chłopcom na lek- cji polskiego w 7 rok; nauczania w żydowskiej meskiej szkole po- wszechnej w Warszawie z je- zykami wykładowym polskim. Oto wypracowania trzech chłopców z tej klasy. Zostały orzepsane ze ści- śłym zachowaniem ortografii i in- terpunkcji oryginałów.

„Oswagiem” okaza się w osta- teczności wyniku pozytywne, gdy optymiści w tej dziedzinie przejrzą i

# PORADNIK dla wszystkich

## JOZEFA GAWĘDY

W drugiej połowie sierpnia b. r. na plaży w Warszawie w towarzystwie moich znajomych poznałem kobietę, której na imię Maria. Na plaży widziałem się z p. Marią 5 razy: zawsze była w towarzystwie jednej pani.

Pani Maria jak zauważyłem, lubiła bardzo moje towarzystwo, czemu też nie sprzeciwiłem się, a na dowód naszej namłoci prosiła mnie bym Jej na pamiętkę zrobił zdjęcia fot., co też się stało w pozycji „w dwójkę”, tak tyłko sobie życzyłam a nie inaczej.

Ponieważ sędząc z powierzonej p. Marii nie miałem powodu sprzeciwić się temu żądaniu, mój kolega zrobił zdjęcia tak jak p. Maria sobie życzyła. Kiedy fakcie dowiedziałem się, że p. Maria jest meżatka, wybita się u mnie pewna obawa co do tych zdjęć i ościagałem się z doreczeniem Jej fotografii. Po pewnym czasie niespodziewanie przyszła do mojego mieszkania p. Maria w towarzystwie swej koleżanki. Bardzo się zdziwiłem takim zaszczepem, a kiedy zapytałem czemu mam ten zaszczyt przysłać, otrzymałem pewną uwagę, że jestem niegrzeczny bo nie przesłałem zdjęć, byłem wówczas naprawdę w kłopotach.

Kiedy zapewniłam mi o swoim honoru, że z tego tytułu żadna nieprzyjemność mnie nie spotka, co miałem robić?

**Dałem oczywiście zdjęcia,** ale pod warunkiem, że pozostaną one u koleżanki, na co też otrzymałem zapewnienie.

Niestety stało się inaczej i zdjęcia dostały się do rąk Jej męża. Oto co się działo: w dniu 25 września b. r. t. i. w niedzielę około godziny 13-tej złożyli mi wizytę osobiście mąż p. Marii i jego ojciec, którzy powitali mnie: ty taki owaki i t. d. Miałem wrażenie, że mam do czy-

nienia z ludźmi złej konduity i chwyciłem machinalnie za brauning, który zwykłem zawsze nosić przy sobie, czem uspokoiłem przybyszów.

Jednak na nic się nie zdały moje usprawiedliwienia, że rzeczywiście jestem Bogu ducha wierny, dowodząc, że tylko ja jestem winien i że pomagam sobie, że się policza za mna i t. d., następnie zażądali oddania tych klisz, na których p. Maria się znajdowała.

Owszem, przyrzekłem, że za godzinę takowe dostarczę im do domu, co też uczyniłem. Lecz nie koniec na tem, od kilku dni **nachodzą moje mieszkanie,** dozorce i moja gospodynie jakies indywidualne, wypytując o mnie t. i. gdzie przebywam i kiedy przychodzi.

Ponieważ obawiam się skutków jakie z tego tytułu ewent. mogą wynikać, przeto nie mając kogo się w tej sprawie poradzić, pozwałam sobie skorzystać z usług Pana Red. Gawędy i prosię uprzejmie o radę, zasnając, że żadne bliższe stosunki z p. Marią mnie nie łączyły od czasu kiedy dowiedziałem się, że p. Maria jest meżatka, po stańwidem Jej unikać, a raczej nieznacząc zupełnie.

Ani ja, ani Pan nie przypuszczamy, żeby chodziło tu o próbę szantażu, czyli wymuszenia od Pana jakichkolwiek świadczeń na rzecz owych panów. Choć cała sprawa wywłada dość tajemniczo.

Mam wrażenie, że pani Maria, chciała poprostu użyć Pana, za narzędzie zemsty, lub też zamierzała wzbudzić przy Pańskiej nieświadomej pomocy zazdrość w swym mężu.

**Cel osiągnięta.** Pan już nie ma nic więcej do zrobienia w tej sprawie. O ile oświadczenie, jakie Pan

złożył mężowi i ojcu owej pani, nie wystarczyło im, musi Pan tylko meć się na baczności i zachować bierną czujność.

Gdyby „opieką” tajemniczych osobników nad Panem przybrała jakieś wyraźniejsze kształty, można się zwrócić o pomoc do policji.

W każdym razie pochwalam Pańskie postanowienie unikania wszelkiego kontaktu z p. Marią. Niech Pan nie da się na to namówić pod żadnym pozorem.

### ZONATY KAWALER

Wielce Szanowny Panie Gawędo!

Będąc stała czytelniczką Pana pisma i czytając skuteczne rady jakie udziela Pan w swym piśmie, ośmielałam się i ja prosić Pana o udzielenie mi rady w następującej kwestii: Będąc na wakacjach w Gdwinie poznałam bardzo miłego i sympatycznego pana Józka, który obdarzał mnie też swoją sympatią, po kilku bardzo miłych spotkaniach oświadczył mi się.

Został przezemnie przyjęty, a więc samo przez się zaczął bywać u nas w domu.

Rodzicom sę moim Pan Józef bardzo podobał, a zatem ponieważ On nie należał do najmłodszych terminu ślubu, rodzice wierzając Panu Józłkowi **zostawiali nas często samych,** aż w końcu stała się rzecz okropna, bo Pan Józef zdobył mię przemocą.

### Jan Reylan

114

## We władzy demona nałogu...

# Wyrwana dusza

Drżącymi rękami prawie nieprzytomny, rozewałem depesze i przeczytałem: „Protopopow wyjechał. Spotkaj nas dziś jedenasta wieczór. Wracamy. Teklunia”.

Ledwo mogąc wymówić słowa, które mi ugryzęły w gardle, rzekłem do woźnego:

— Dobrze, Janie, żeście przynieśli tu depesze. Proszę powiedzieć służbie naszej, że żona moja z synkiem dziś wróca po jedenastej. Możecie odejść.

— Nie, odemnie „na sucho” niewolno! — śmiał się Protopopow śmiechem Mefistofelesa. Z racji przyjazdu swej pięknej pani dyrektorowej musi Jan wypić szklaneczkę wódki. A oto masz, dobry człowieku, odemnie 1.000 marek. Pan dyrektor nie może ci zabronić przyjąć odemnie tego prezentu. Wreszcie ja was wszystkich mam w kieszeni od kamizelki. Ja także coś znacze w biurze!

Ja zaś bojąc się rodziców zachowałam to w tajemnicy. Pan Józef jednak bywał w dalszym ciągu u nas, odkładając termin ślubu z różnych względów. Obecnie okazała się rzecz bardzo tragiczna dla mnie, gdyż żona pana Józka przysłała mi list pełen wymówek. Je

### balamuce lej meza.

Jednocześnie prosił me, żebym zaprzestała tej zabawy, jak Ona nazywa, lecz dziś dla mnie jest to za trudnem.



Tragiczne zderzenie autobusu z samochodem prywatnym, na ulicy francuskiego miasta Cachan. W katastrofie tej zostało rannych przeszło 20 osób.

Pan Józef przekonwuje mnie nadal, że

### żony nie kocha

i że się z nią rozwiedzie i że będziemy szczęśliwi. Ja zaś zaznacząc muszę, iż ja człowieka tego kocham i żyć bez niego nie mogę.

Proszę Cię zatem Kochany Panie Gawędo o udzielenie mi jak najskuteczniejszej rady, gdyż pragnę i ja czuć się szczęśliwą i nie chcę łamać szczęścia innym.

### Zrozpaczona Hanka.

Bywają wypadki, że ludzie nawet najuczciwsi pod wpływem tragicznej miłości zbaczaia z drogi obowiązku, rzucali żonę, dom i idą za ukochaną.

Niestety p. Józek do takich nie należy. Okłamał Panią, **oszukiwał Jej rodziców,** nadużył zaufania jakie w nim pokładano.

To nie jest człowiek, któremu nadal można wierzyć. Czy Pani kocha nie wiem, ale przypuszczam, że to jest miłość **wyłącznie zmysłowa,** która się skończy z chwilą kiedy p. Józef znajdzie nową ofiarę. Obowiązkiem Pani jest zerwać z nim natychmiast. Jeśli nie chce się Pani narazić na cięższe jeszcze przeżycia.

Rozwód jest rzeczą niezmiernie trudną do uzyskania, a w pewnych wypadkach nawet niemożliwą. Mam wrażenie, że ów podający się za kawalera małomiasteczkowy uwodził cię wie o tem dobrze, starać się o rozłączenie z żoną nie zamierza, a ludząc Panią tem, chce jak najdłużej być Jej kochankiem.

### W kilku słowach

P. Władczyk (Dęblin). Niestety, szkoły muzycznej, która by odpowiadała postawionym przez Pana warunkom, wskazać nie mogę. Oplata w szkole istnieje przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, Sienkiewicza 8, wynosi na kursach początkowych 112 i pół, albo 137 i pół zł. kwartalnie. Jest jednak bardzo wielu

ważniejszego — duszy! Tak, Protopopow dziś wyrwał ze mnie duszę!..

— Anku, ty nie masz pojęcia, co ja przeżywałam w Druskiennikach z przyczyną Protopopowa! Napisałam do ciebie o tem dopiero wtedy, gdy w swych adoracjach wstępnego satyra poczał przebieierać miarę wszelką. Onegdaj, naprzykład, przyszedł podpity i wprost chciał mnie zgwałcić. Uderzyłam go wówczas w twarz i zagroziłam wybićem szyby w oknie, wezwaniem ratunku. Odchodząc, po przysięgł zemstę. Kaziunia, naturalnie, nie było w pokoju. Dla swych wyrzuteń miłosnych zawsze wybierał taki czas, kiedy byłam sama, badajby na chwilę jedną. Swoją natrętą osobą i całem zachowaniem się jawnie szkanował mnie na każdym kroku. Ciagle był podchmielony. Wyprawiał różne ekstrawagancje, sypiąc pieniędzmi na prawo i na lewo, co zwracało powszechną uwagę i do łez mnie wstydzilo. Na razie obdarzał Kaziunią prezentami i zabawkami różnemi, a że się stałe dziecka trzymałam, więc go w końcu zniecierliwidził.

(Dalszy ciąg jutro)

stypendystów, którzy korzystają z ulg częściowych, zupełnie jednak od opłat nie zwalniali. Niech Pan porozumie się listownie jeszcze z kursumi muzycznymi im. Chopina, Warszawa, ul. Żorawia 19. Może na miejscu zdoła się Pan wystarać o jakieś stypendjum, które ułatwiłoby Panu wyjazd na dalsze studia.

P. Władysław Brustman. Proszę Pana spełniać i czekamy na zapowiedziane wyjaśnienie tej sprawy. Do tego czasu wstrzymamy się z zamieszczeniem przestanej nam wzmianki.

P. A. Dąbrowski (Pańków). Pismo rybackie istnieje pod nazwą — „Przegląd rybacki”, redakcja i administracja, Warszawa, ul. Kopernika 30. Jest to zasadniczo 2-tygodnik, który jednak obecnie wychodzi raz na miesiąc. Prenumerata kwartalnie zł. 6, półrocznie 11 zł., rocznie 20 zł. Skład sieci, Warszawa, Kopernika 14, Bobrowski, innych przędzadów rybackich, Warszawa, ul. Miodowa 8 Bracia Szenberg.

P. Ela. Dotychczas organizowane były kilkumiesięczne kursy higienistek. Od zeszłego roku zamierzano tego systemu i kto chce obecnie zostać higienistką w szkołach lub w poradniach musi ukończyć „Warszawską szkołę pielęgniarek” ul. Koszykowa 79, lub szkołę pielęgniarek Pol. Czerwonego Krzyża. Nauka trwa przeszło 2 lata. Wyuczono, a następnie średniej szkoły ogólnokształcacej.

P. Jan Kulina (Kraśnik). Powieść „Tajny Front” p. Dzidziława Andrzejowskiego, drukowana jest w naszym piśmie na prawach pierwodruku. W wydaniu książkowym ukaże się dopiero po ukończeniu druku w gazecie.

„Zet-Zet” (Warszawa). Oddział policji kobiecej nosi nazwę żeńska brygada sanitarno - obyczajowa. Komendantką jest p. Paleolog. Po bliższe szczegóły zwrócić się należy do Komendy Głównej, ul. Nowy Świat 67. Lata Pani, jak i wykształcenie — zupełnie odpowiadają wymaganiom. P. mec. Medwecki zamieszkały w

1923 r. w Lucku proszony jest przez jednego ze swych byłych klientów o podanie swego obecnego adresu. — Wzmiankę tę powtarzamy wobec omyłki zecerkiej w nazwisku poprzednim razem.

„Iks”. Ma pan do tego pełne prawo podług naszego kodeksu karnego, po upływie lat 10. Żądany adres J. Dr. Warszawa, ul. Mostowa 23/25.

P. Salomea. Smutek z powodu tragicznej śmierci naszych bohaterów przestworzy por. Żwirki i inż. Wigury podziela wraz z Panią całe społeczeństwo polskie. W piśmie naszym dawaliśmy już wielokrotnie wyraz głębokiego żalu i czci jaką otoczona jest pamięć dzielnych lotników. Listu wydrukować nie możemy.

P. Tadeusz R. W myśl Pana życzenia, wyrażonego w liście, odpowiadamy, że w obecnych warunkach jest to niemożliwe.

## Humorek

Dwie wdowy spotykają się. — Czy pani pocieszyła się już po stracie swego meza? — pyta pani radczyni B.

— O nie. — Ika pani pułkownikowa E. — wcale nie mogę przyjść do siebie..

— Tak tak i z mna tak było. — W towarzystwie asekuracyjnym tak strasznie długo zwlekała z wypłacanem premii.

Pacjent: Ile kosztuje wyrwanie zęba?

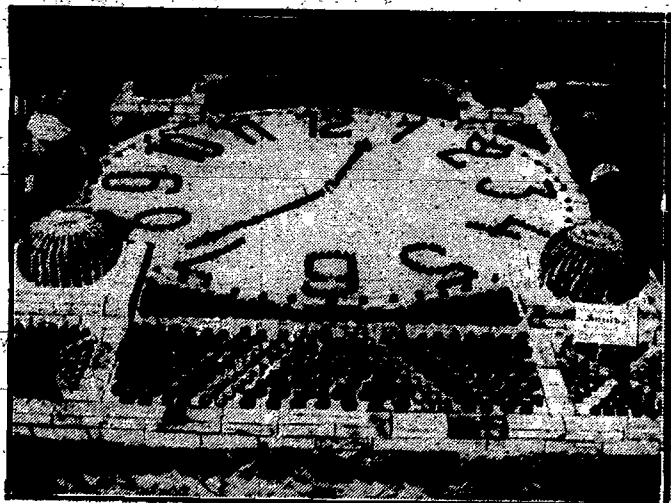
Dentysta: Jeżeli pan będzie zachowywał się spokojnie, tak, że w przyległym pokoju nie będzie pana słycać — 4 złote. Jeżeli pan będzie krzyczał — 10.

— Czy to pani polecila mi kucharkę Antoninę?

— Tak, to ja. Czy dobrze się sprawuje? — Zapraszam panią jutro na obiad. Zobaczą pani sama.



Obrazek rodzajowy w 1932 r. Takimi to środkami komunikacyjnymi posługują się mieszkańcy egipskiego miasta „Post Said”.



W jednym z ogrodów wiedeńskich publiczność podziwia misternie zrobiony zegar — z samych kaktusów.



# Rzadki wypadek w kronikach kryminalnych

## Napad bandycki kobiet w celach rabunkowych

Brzyda kryminalna policji berlińskiej wezwano na ulicę Kopenicka, gdzie dwie niezbrane kobiety napady na 52-letnią krawcowcę Olge Falk w celach rabunkowych.

O tym jednym w swoim rodzaju w kronikach kryminalnych Berlina napadzie podają pisma niemieckie następujące szczegóły.

W oficynach jednego z domów przy ulicy Kopenickiej prowadzi mały warsztat krawiecki

na czwartym piętrze niezameczona Olga Falk, która w ciągu długich lat swej pracy wyrobiła sobie stałą klientelę.

Krytycznego dnia zgłosiła się do niej z robota

jaką nieznaną, około 35 lat kobietą, która jednak oddaliła się, nie zrobiwszy zamówienia.

Po południu zjawila się po raz wtóry, oznajmiając, że zaraz nadejdzie jej przyjaciółka z materiałem na suknie. Dziwne zachowanie swej nieznannej jednak wzbudziło

w krawcowej podejrzenie, to też gdy po chwili istotnie zadzwoniło do drzwi, nie chciała wpuścić drugiej kobiety. Ta jednak wdarła się

przemocą do mieszkania, poczem obie rzuciły się na Falkównę, która zaczęła dusić tak, że utraciła przytomność.

Wówczas obie bandytki skropowały ofiarę,

wetknęły jej knebel do ust, a głowę nakryły sukniemi, oddanemi przez klientki do przeróbki.

Załatwiwszy się w ten sposób z właścicielką mieszkania, przeskakiwały grzecznie wszystkie skrytki, szafy i szuflady, wyrzucając ich zawartość na podłogę.

Lupem ich padły co cenniejsze drobniaki, wartości około 200 marek oraz kilka kuponów materiałów na suknie i gotowe toalety.

Po odejściu napastniczek ofiara powoli odzyskała przytomność i z wielkim trudem uwolniła się z kre-

pujących ją więzów. O pościgu zbrodniarek nie mogło już być mowy.

Wezwana policja stwierdziła, że napad był oddawna szczegółowo i starannie obmyślony.

### Duchy podczas seansów pozostawiły doskonałe podobizny

Przed dwoma miesiącami mniej więcej, pewien londyński amator spirytysta, nazwiskiem Myers, podczas seansu urządzonego w swoim pokoju ordynacyjnym (Myers jest dentystą) zrobił — jak twierdzi — zdjęcie pozagrobowe znanego pisarza żydowskiego, Izraela Zangwilla.

Reprodukcja tego zdjęcia ukazała się w pewnym czasopiśmie spirytystycznym, gdzie zobaczył ją dwaj zawodowi fotografowie, którzy zgłosili się do Myersa z pro-

pozycją, by zdjęcia „duchów” dokonane były w ich obecności.

Istotnie na następny seans przyszli obaj zawodowcy i Myers zapowiedział, że zjawi się duch Edgara Wallace'a. Klisze kupił i wsiadł do aparatu sam Myers. Propozycje, by klisze zostały wsunięte przez kogoś innego z obecnych, odrzucił.

Następnie popadł w trans i zaczął mówić o wojnie, opowiadał też, że widzi mnóstwo osób. Podczas tego eksponowania jedną płytę, po upływie mniej więcej czterech minut Myers oprzytomniał i po chwili znowu wpadł w trans, podczas którego eksponowano drugą kliszę. Powtarzało się to czterzy razy.

Po wywołaniu zdjęć okazało się, że na jednej kliszy była doskonała podobizna Wallace'a, na drugiej twarz „ducha kontrolnego” jednego z fotografów, na trzeciej widoczny był pokój z obecnymi w nim osobami, a czwarta wogóle była pusta.

W czasie eksponowania kliszy wszyscy w pokoju rozmawiali, a gramofon grał pieśni hebrajskie.

# Na froncie sportowym

## Zwycięstwa i porażki lekkoatletów. — Co czeka piłkarzy?

Po wspaniałych Igrzyskach Olimpijskich w Ameryce, wyniki sportowców całego świata pogorszyły się znacznie.

Jest to objaw zupełnie naturalnego odprężenia nerwowego po największy wysiłku, na jaki stać organizm ludzki.

W Polsce spadek poziomu jest do wyrażniejszego, niż zagranicą. Nasi „najlepsi” przez dwa miesiące pozostawali poza granicami kraju, walczyli w Kalifornii z przeciwnikami wyższej albo równej klasy, i — rzecz zrozumiała — nadszarpnęli sobie nieco siły i nerwy.

Jest to oczywiście objaw chwilowy, bynajmniej niegroźny i dający się porównać ze snem do pracowniczego dnia.

Nieszczęście ciekawo, że odpocząnek po Olimpiadzie trwał zbyt krótko. Wracając do tej samej przemożności, można powiedzieć — „nie wyspaliliśmy się”.

Ledwie olimpijczycy wrócili do kraju, zastępowali ich ze wszystkich stron zaproszenia i ciekawe projekty zagranicznych wizyt.

Lwia część zaproszeń zagranicznych została odrzucona. Ale nawet ten ułamek, który został zaakceptowany, był już ponad siły zmęczonych podróży morską zawodników. Tembardziej, że zapląkowano im prawdziwie „kotłosa” podróży.

W ciągu tygodnia lekkoatletci po prostu mieli wzięć udział w trzech meczach reprezentacyjnych.

Na pierwszy ogień poszły czesostawiać. Z Czechami wiąże Polskę zadawniona przyjaźń sportowa. W lekkiej atletyce rozegraliśmy z nimi pięć meczów, z których trzy ostatnie zakończyły się zwycięstwem. Ten szósty nie odbiegł ani na krok od swoich poprzedników. Obaj przeciwnicy walczyli lojalnie.

ale z niezwykłą zaciekłością. Szale zwycięstwa dziesiątki razy przeoblały się na strone nasza i tyleż razy uśmiechały się do Czechów. Szanse nasze obniżył Kusociński, który nie chciał startować w krytycznym momencie w biegu 1500 metrów, ponieważ czuł się zmęczonym.

Pomimo tych wszystkich trudności, pomimo znacznych braków w wyszkoleniu drużyny (sztafetu) młodym zawodnikom polskim udało się odnieść w Pradze piękne zwycięstwo.

Czesi zostali pokonani minimalną różnicą dwu trzecich punkta.

W trzy dni po tym wyczerpującym wysiłku i nerwy spotkaniu. Płacy deflowali przed 10 000 publiczności na wspaniałym stadionie mieskim w Wiedniu. Porównania i obliczenia wyników przed meczem zapowiadały wysokie zwycięstwo naszych reprezentantów. O porażce nie myślał nikt z nas — nie marzyli o tym nawet Wiedeńscy.

Tem boleśniejsza była klęska. Lekkoatletci austriaccy nie są bynajmniej takimi „patalacami” za jakich uważaliśmy ich dotychczas. W ogniu walki wyszli na jaw zalety reprezentacji gospodarzy: dobre wyszkolenie i wielka ambicja. Nadomiar złego, Austriacy nie brali udziału w tegorocznej Olimpia-

dzie, więc znużenie startami i pominięciem wyczerpanie nerwowe było im najzupełniej obce.

Prawie do końca meczu nie wzięliśmy w możliwość porażki. Do piero megafony rozprószyły ostatnie wątpliwości i ostatnie nadzieje: przegraliśmy 58:62 punktów.

Tego samego dnia wyjechaliśmy do Budapesztu, by w sobotę rozegrać mecz z Węgrami. Ten trzeci z kolei mecz naszej reprezentacji przegraliśmy również, jednak w porównaniu z „potrzeba wiedeńska” zachodzi tu wielka różnica. Lekka atletyka w Austrii jest doniośle powijkach, choć niemowle zapowiada się zdrowo i pięknie. Węgrzy są zaś od dziesięciu lat jedną z najsilniejszych nacji na kontynencie europejskim i na dobra sprawę walczą o prymat w Europie tylko z Niemcami.

Odniesiona wczoraj porażka z Węgrami, nie przynosi nam uimy. Dwukrotnie już przegraliśmy z Węgrami, nie się z tego nie stało, że przegraliśmy raz trzeci — i niemył nadzieje — ostatni.

Niepotrzebnie jednak kazano naszym zawodnikom rozrywać trzy ważne mecze jednym haustem. Gdy b ynie ten pośpiech i wynikający z niego brak treningu — uniknęlibyśmy porażki z Austrią napewno.

Bilans ostatniego tygodnia lekkoatletycznego zamyka się więc jed-

nym zwycięstwem (nad Czechostawia) i dwiema porażkami (z Austrią i Węgrami).

Podczas kiedy biegacze i miotacze walczyli ze wszystkimi państwami wchodzącymi w skład dawnej monarchji Austro-Węgierskiej, piłkarze przygotowawali się do spotkań

z Rumunią i Lotwą. Mecz Polska — Rumunia w piłce nożnej odbywa się dziś w Bukareszcie. Dla Rumunii zawody te są wielką atrakcją; na trybuny przyjdzie król Karol II, rzad. dostojnicy i. d.

Łotyśce grają z nami w Warszawie. W tem spotkaniu jesteśmy prawie pewni zwycięstwa, bo we wszystkich meczach poprzednich Polska odnosiła zdecydowane sukcesy (5:0 i 6:0). Łotyśce podobno jednak powiększyli swoje umiejętności i poprawili klasę gry, choć wie zaatem...

W każdym razie z niecierpliwością czekać dziś będziemy na wyniki z Bukaresztu i z Warszawy.

### Drobne wieści sportowe

Dane statystyczne dotyczące liczby motocyklistów na całym świecie stwierdzają, że obecnie liczba ta wynosi 2.750.578.

Z cyfry powyższej 86 86 proc. przypada na Europę, reszta — na Amerykę. Najwięcej motocykłów posiada Anglia, a dalej — Niemcy i Francja.

Dzisiaj rozegrany zostanie ponad siódmy z rzędu bieg sztafetowy Zakopane — Morskie Oko — Zakopane, organizowany przez zakopiańskie organizacje narciarskie.

Długość trasy — 50 km., podzielona na 20 odcinków. Ze względu na długość trasy i różnicę wzniesień bieg ten należy do najtrudniejszych imprez lekkoatletycznych.

W poniedziałek o godzinie 6 rano z ul. Bartońskiej wyruszą z Warszawy do Bielska raid konny oficerów 2 Dywizji Kawalerji, prowadzony przez generała Wieniawę — Długoszewskiego. Udział w radzie bierze 32 oficerów.

### POGODA

Polska środkowa, Śląsk, wyżyna Małopolska, Połesie, Podole, Wołyń dość pogodnie, rannem mglisto. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe lub cisza.

## Któż Kobieta nie chciałaby podobać się... Jak ubrać się ładnie a niedrogo?

Nawiązując do poprzednich dwóch artykułów, omawiających racjonalne zorganizowanie życia domowego poszczególnej rodziny pracowniczej w dobie obecnego kryzysu, chcemy pomówić dziś o sprawie zdawaloby się wobec dzisiejszych czasów najbliższej, a jednak jakże wiele sprawiającej kłopotu — poprostu o modzie.

Kobieta, która dba o miły, schludny i estetyczny wygląd swego nas skromniejszego i najmniejszego nawet mieszkanca, która planowem zorganizowaniem gospodarstwa do mowego zaprowadziła w niem ład i porządek — ta kobieta musi również dbać o estetyczny wygląd zewnętrzny swój i swych dzieci.

I to nietylko „od święta” i „na ulicę”, ale przedewszystkiem na codzień i w domu. Ze nastrożca to wiele trudności wiemy o tem dobrze. Wszak odstawia racjonalnej gospodarki jest równowaga budżetu domowego, a jakże znikome sumy wstawić dziś możemy do tego budżetu

w rubryce „ubranie”. To też jak w poprzednich dziedzinach tak i w tej również ołówki w ręku i planowocze postępowania odgrywają zasadniczą rolę. Praktycznie, oszczędnie a ładnie — oto czołowe hasło, do niego dostosować trzeba wszelkie w tej dziedzinie wysiłki.

Chcąc sprawę tę omówić nietylko teoretycznie lecz również praktycznie, przytoczymy kilka przykładów związanych z dzisiejszą modą w dostosowaniu do obecnych warunków.

Przedewszystkiem każda z kobiet, która nie pracując zawodowo, spędza w domu większą część dnia, powinna sprawić sobie i dzieciom ubrania domowe z najtańszych materiałów

do prania, jak kretony lub barbańki o barwnych, ładnych deseniach. System ten zaoszczędza ubrania „od wyjścia” i stwarza, że przy każdej robocie wygląda się czysto i porządnie.

Wszelkie suknie nie orzeźmienne na domowy użytek, skoro nie posiadamy ich wiele, powinny być sporządzone z materiałów niezbyt barwnych i wzorzystych, by się zbyt przedko nie opatrzyły i nie znudziły.

Kapryśna i nie licząca się za zwykłą z warunkami moda musiała przecieć nagłą się obecnie do wymagań życia. Widzimy to zwłaszcza w powrocie do mody dawnej tak powszechnie noszonych bluzek. Dziś jedna spódniczka i dobrane do niej dwie bluzki — skromna, sportowa i druga strojnieszka zastępują z powodzeniem sukienkę codzienną i wizytową.

Jedną suknią dziś również spełnia zadanie toalety wieczorowej i zwykłej wizytowej czy popołudniowej przez nalożenie na sukienkę bez rekawów skromnego żakietka o długich rekawach.

bie powszechnie prawo obywatelstwa. A więc przedewszystkiem bluzeczki i jumperki zrobione na drutach czy szydełkiem, na które wewnątrz niecalo 2 zł.

czapeczki, które z bardziej żyronych w lecie, stają się w zimie geściejsze i nadal bardzo noszone, szalki i „apaszki”, wreszcie torebki, na które wystarczy kordonku jedwabnego za kilkadziesiąt groszy. Jeżeli teraz zestawimy całość, dobierając do spódniczki zrobione z ładnego koloru wstęgi: jumperek, czapeczkę, szalkę i torebkę mamy nietylko modne i eleganckie, ale przedewszystkiem bardzo niedrogo ubranie.

A jeżeli mowa o ubrankach dziecięcych tam wszystko niemal, począwszy od kaptka na wózek do sukienki, sweterka, czapeczki, rekawic, rajtuzów i t. p. wyczarować dziś mogą rece mamusi z kilku kłębów kolorowej wstęgi.

Tak więc kobieta, której wpływ jest zasadniczym czynnikiem w organizacji każdego domowego ogniska i przez której rece przechodzi większa część przeznaczonych na dom pieniędzy, nie może lekceważyć ciężkiego dziś problemu odzieżowego.

Abym zadaniu temu sprostać, trzeba w tej dziedzinie jak i w poprzednio już omówionych zastąpić chaotyczne, bezplanowe postępowanie, które naraża na niepotrzebne straty i nabywanie rzeczy niecelowych. ściśle i drobiazgowo obmyślonym planem działania. dostosowywamy do ram budżetu domowego.

**NAJLEPSZA**  
**NAJWIĘKSZA INFORMACJA O MODACH PARYSKICH**

**TO DWUTYGODNIK**

**TO CO NAJMODNIEJSZE**

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach ulicznych i kolejowych T-warach

**CENA N-ru 30 GROSZY**

PRENUMERATA WYNOŚI kwartalnie 1 zł. 80 gr. półrocznie 3 zł. 60 gr. rocznie 7 zł. 20 gr.

30 GROSZY

Druttygodnik ilustrowany

pisimo poświęcone ubraniu eleganckiej kobiety

ZAZNAJAMIA ze wszystkimi wskazaniami mody UCZY kroja, szyć i ozdabiania sukien ZMIENIA nietylko garderoby w wygodne modne toalety MYSLI o estetycznym wyglądzie pań, pań i dzieci

WTAJEMNICZA w sztukę ubierania się we wszystkich okolicznościach życia UDZIELA wszelkich wskazówek z dziedziny kosmetyki i higieny DOSTARCZA lektury, zajmujące lektury w postaci noweli i feljetonów

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 9 i Sołec 87. Telefon 239-40 i 707-03

### Brawo, Monopol Tytoniowy! Taniej palimy!

„Sztynne” ceny traca swój „krochmal” i przystosowują się do bardzo „miękkich” kieszeni nabywców. Kilka dni temu „spadł” o 20 proc. spirytus, a teraz znów mamy miłe ruszenie się niemo... w dół ceny na niektóre gatunki wyrobów Pol. Mon. Tytoniowego.

Po tych pierwszych jaskółkach „odszywnienia” niewzruszonych cen, jakoś lepiej się czuje człowiek, który pije, pali i mieszka cukier w herabcie; To wszystko przecieć stało! Pałacze, których jest zapewne więcej niż „białokartkowców” i „wyborców”, więcej niż „herbatników” nawet, mają powód wdzięczności dla Pol. Mon. Tyt. Trochę groszy pozostanie przecieć w kieszeni!

### NIK z CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM, PODAGRE I BÓLE NERWOWE

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togał bowiem wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zdzisław Andrzejowski

# TAJNY FRONT

Powieść

Głowił się jeszcze dość długo nad wyznaczeniem sposobu załatwienia sprawy, ale do konkretnego wniosku nie doszł.

Laber udzieliwszy swych rad, nie zabierał więcej głosu i milczkiem spijał rum, kubek po kubku. Bock upierał się, by Helena poprosiła podziękować Rosenbaumowej i nie zawracać sobie nią więcej głowy.

Mówię ci, że to jedyny wyjście, bo nie ścignie przynajmniej nieszczęścia na nasze głowy. Jacht przez noc wyrzyciować, pomazać go bycie jak i uciekać. Niepewny tu grunt...

Powiedział, co wiedział — oburzył się Fink. — Dziewczynny nie podrucę, bo nie myślę tracić należnych mi pieriedzi, a jachtu nie wyrzyciuję w ciągu jednej nocy, zapytaj labra...

A jak nas tu pochwyca, to co będzie? — Co mają pochwyć... Przez dzień nosa z domu nie wysuniemy, a „Preussen“ jest tak ukryty, że nikt go tam nie wywacha. E, straszycie tylko obaj! Dałem sobie radę do tej pory, to poradzę sobie i dalej. Teraz trzeba się przespacia trochę. Zmęczony jestem już tak, że ledwo na oczy patrzę...

Dopóki ostatnia butelka rumu i Laber przygotował postarła. Zwałi się na nie w ubranach i, przawsz natrętnie, weszli w sypialnię, mrocznym snem.

## REWANŻ BREITA.

Ledwo „Rosario“ zarzucił w porcie kotwicę i stanął na stalowym haku, na pokładzie zjawili się dwóch urzędników policji.

Jesteśmy delegowani przez gubernatora do usług pana kapitała — zameldowali Muellerowi z iście hiszpańską uprzejmością. — Na statku wydarzył się jakiś wypadek?

Zaraz panów poinformuję o wszystkim, ale muszę do pomocy wezwać jednego z pasażerów, który udzieli koniecznych wyjaśnień, proszę do mego saloniku...

Po chwili w mieszkanku kapitana znalazł się i Breit i odrazu ujął inicyatywę w swoje ręce.

W krótkich słowach poinformował urzędników o zniknięciu Iny Karten, o jej przebraniu się za pastora, o fałszywych dolarach i prawdopodobnych stosunkach z którąś z szajek handlarzy żywym towarem.

Kobieta działa na spółkę z owym Finkiem, który skradł jacht w Hamburgu. Jacht ten nazywa się „Preussen“ według wszelkiego prawdopodobieństwa już zawinął tu do portu, albo zainwie w najbliższych godzinach. Zadaniem policji będzie pochwyć i jacht i motorówkę, na której uciekła Ina Karten. Myślę, że dobrze będzie, jeśli panowie natychmiast wyślą na zatokę i w okolicę gestę patrolę na łodziach. Jeśli panowie nie mają odpowiednich uprawnień, to skomunikuje się zaraz z komendą policji i gubernatorem.

Ach, nie, to zbyt ciężki! Patrole wysłamy natychmiast i niech pan będzie pewny, że spełnią one swoje zadanie...

Jeden z urzędników ujął się na brzeg, by wydać polecenia, a drugi prowadził dalej śledztwo.

Wzwołano jeszcze grubego plantatora, przyjęto od niego zeznaną i fałszywe dolary i spisano odpowiedni protokół, który poświadczył kapitan statku.

Gdy wszystkie te formalności były już załatwione, Breit odciągnął na stronę urzędnika i szepnął mu do ucha znacząco:

Niech pan się gorliwie zajmie tą sprawą! Ja umiem być wdzięczny... Gwarantuję panu awans i okazałą sumkę dolarów. Poza tem chciałbym sam wziąć udział w poszukiwaniach. Musi mnie pan umieścić na najlepszej pościogowej łodzi...

Załatwione! Sam pojedzie z panem! Właśnie mamy taką łódź, o jaką panu chodzi...

Doskonale, pojedzie jeszcze z nami mój przyjaciel, którego narzeczona porwała ci ludzi. Jeśli to tylko możliwe, to nie tracimy czasu...

W pół godziny później z portu wyjechała świetna łódź pościogowa, mająca na swym pokładzie pięciu uzbrojonych policjantów, urzędnika, z którym Breit zawarł umowę, jego samego i Ostoję. Zaopatrzeni w dobre lornetki, wypatrywali starannie, czy nie ujrzą gdzieś ukradzionej motorówki. Wyjechał daleko w morze i zaczęli się posuwać ku północy. Jednocześnie kilka łodzi strażniczych płynęło ku południowi.

Uplywała godzina za godziną, a na ślad łodzi Iny Karten nie można było natrafić. Odjechali już kilka mil od Buenos, coraz rzadziej spotykali barki i małe jachty, wody były coraz więcej puste.

Gdzież ona mogła popłynąć? — niecierpliw się Ostoję. — Przecież to niemożliwe, by na tak małej motorówce można było odbyć jakąś większą podróż...

Bądź spokojny, Ina Karten nie popłynęła nigdzie dalej i wyładuje z całą pewnością w Buenos. Właśnie liczy na to, że tu nie będziemy jej tak usilnie poszukiwać. Zresztą, może tamte łodzie coś zauważyły. Wracamy — zwrócił się Leo do urzędnika. — Lecz teraz bliżej brzegu.

Tak, dalej niema co iechać... Urzędnik wydał rozkaz sternikowi i łódź zatoczywszy pienie półkole, zaczęła wracać w stronę Buenos Aires.

Tymczasem zaczął zapadać wieczór i niebo zaciągnęło się chmurami.

Będzie ulewa... — mruknął urzędnik — Niebawo nam to na reke, a tamtej wiele pomożecie. Nocą i w czasie deszczu niewiele będziemy mogli zrobić...

Breit też to rozumiał, lecz nie tracił zimnej krwi i wary w swę wysiłki. Co chwila spoglądał na Ostoję i uśmiechem dodawał mu otuchy.

Gdy znaleźli się znów na linii portu mrok zgęstniał tak, że doprzenie jakiegokolwiek łodzi na morzu stawało się niemożliwością.

Nie zrobimy już nic — oświadczył urzędnik. — Trzeba tylko dobrze obrodzić wejście do portu i pilnować! — Poczekajmy jeszcze trochę. Idźmy tymczasem na spotkanie tamtych łodzi — proponował Leo.

Urzędnik zgodził się, lecz widać było, że nie wierzy w owoce tej wyprawy. Tuż za portem zaczęli spotykać powracające łodzie strażnicze. Zatrzymywali każdą i odbierał raporty. Wszyskie jednak brzmiały jednakowo:

— Nie, nie spotkałmy ani motorówki ani żadnej podejrzanej łodzi...

— Obstawij dobrze wejście do portu i patrolować kanał i baseny — odpowiadał urzędnik.

Ostatnia łódź strażnicza, która spotkała, rozwiewała ostatecznie wszelkie nadzieje, jej raport brzmiał, jak tamte. Nic nie widzieli. Nikogo nie spotkali.

O, to tajemnicza jakaś historia... A może tej motorówce wydarzył się jakiś wypadek?

Nie przypuszczam — odparł Leo — natomiast przychodzi mi co innego do głowy. Jak panu już mówiłem, ta kobieta posiada niewyczerpane wprost zasoby sprytu. Spodziewając się, że zaczniemy natychmiast poszukiwania — popłynęła nie w kierunku łądu, a w morze. Bedzie próbowała odczekać tak pierwsze najwięcej gorące godziny i dopiero dobrze po północy zbliży się do portu...

Co więc robić? — Patrolować, choćby całą noc. Zgasić światła i przemykać się na małych obrotach...

Dobrze, jeśli pan sobie tego życzy, możemy pozostać tu, choćby do rana. Zostawiam jednak do dzieła się w porcie, dobrze?

Zawrócił znów po małej godzinie znaleźli się w awanporcie. Powitała ich łódź strażnicza i złożyła meldunek.

W porcie z całą pewnością nie ma obcej łodzi, przepatrzone wszystkie zakamarki... — mówił stary, siwy policjant.

Część łodzi odesłaliśmy na przystań. Część patroluje w dalszym ciągu port.

Dobrze, pilnujcie i zatrzymywajcie każdą łódź, najmniejszą nawet — zadysponował urzędnik. — Za jakąś godzinę popłyniemy znów, lecz już w zmniejszonym składzie...

Dobrze, panie inspektorze, ja mam dobrą łódź, mogę pojechać...

Bądźcie więc gotowi, my opłyniemy jeszcze baseny i wrócimy tu po was.

Wędrowka po basenach i kanale głównym nie dała jednak rezultatu. Wrócili więc do starego policjanta i razem wypłynęli z portu.

A przy wejściu nikt nie zostanie? — To zbyt ciężkie, przyczem nę oddaliśmy się zbytnio, a zresztą na śródporcu są nasze łodzie.

Nie, podobalo się to Breitowi, ale co było robić. Zażądał tylko, by płynąć blisko brzegów.

Za portem rozdzielili się i jedna łódź popłynęła na północ, a druga na południe.

Ten właśnie moment wykorzystał Fink szczęśliwie, by wypłynąć do portu i przedostać się na rzekę, lecz tego Breit nie przeczuł.

Dalszy ciąg jutro.

# Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

10.000 zł na n-ry: 27478 27864	843 73 923 106179 313 403 68 668 93	178 236 305 417 606 95 994 16154 429	320 61 64 798 807 56 998 89055 92 207
79319 70514 139745	102040 205 49 360 430 32 510 76 666	820 938 17070 597 675 18060 96 272	14 15 540 606 35 745 906 85
Po 2.000 zł na n-ry: 8670 11332	735 887 954 89 108034 222 57 401 6	819 19066 37 118 337 434 501 10 88	80005 30 72 98 1748 702 27 856
12301 13199 22274 35467 39355 46480	20 109299 188 265 407 58 91 500 22	20064 212 442 533 605 61 877 21006	59 986 91007 11 65 167 474 549 627 60
46407 86824 107069 125168 130525	731 813-53	194 349 426 614 706 906 22105 498 89	764 92198 383 763 93337 253 72 415
132183 133051 133115	110417 653 703 4 52 883 111028 220	569 665 747 23106 564 73 779 80 907	592 827 998 94017 172 252 427 40 695
Po 1.000 zł na n-ry: 2711 13160	29 35 311 26 69 416 838 78 112068 473	24157 260 339 742 887 25029 43 92	792 825 48 908 95127 279 687 21
16055 21010 33187 33198 53540 58617	630 73 887 113055 67 147 204 7 67	280 331 442 94 673 914 20066 276 412	67 96048 128 42 395 453 511 18 639 852
60324 62632 66865 68766 76174 82734	529 88 698	577 765 27053 151 622 74 990 28096	97161 65 333 468 758 98 880 938 80
86638 92937 91037 95549 97441 91756	114137 96 285 90 665 733 988 115317	104 416 27 587 671 73 754 81 916	98030 307 40 531 37 700 961 99061 191
100302 111604 112221 131989 139771	410 50 68 75 646 82 960 116578 686	29025 107 16 52 376 415 61 639 74 719	336 408
142922 144931 144125 147367 148902	704 90 895 117447 604 8 31 757 897	30036 153 360 456 988 31009 291 924	100023 369 677 761 865 935 101094
	962 90 95 118052 141 246 322 403 859	53 91 32174 97 347 92 544 826 33125	220 24 441 44 82 192041 173 350 417
	68 959 119855 992 809	319 98 559 620 85 84 896 34032 112	781 812 103025 84 104 302 471 87 520
	120126 211 425 625 806 12 98 121028	202 334 400 13 36 62 742 901 6 40	33 638 104049 64 516 23 29 66 674 701
	83 397 528 938 44 122003 118 327 530	35192 224 38 412 39 208 704 36181 266	875 105191 219 351 63 709 822 106126
	685 123297 443 57 578 751 841 66 993	400 91 746 981 37191 602 431 99 680	333 519 726 921 73 107376 450 637
	124208 88 558 87 604 992 125140 315	38041 396 474 685 39171 293 349 642	108102 93 361 553 64 617 97 725 71 813
	402 610 35 707 806 126050 76 93 124	760 67 872	963 109037 191 532 50 708 15 852 988
	41 224 59 614 703 7 812 29 932 98	40094 266 491 95 656 963 41173 236	110045 260 87 629 777 111094 252 532
	127326 45 482 529 655 94 883 64 128059	898 983 42044 134 243 345 65 639 736	112073 134 246 427 42 512 94 737 42
	198 322 26 68 438 503 639 827 87 94	561 82 653 69 93 783 86 829 45023 298	974 113767 815 93 940
	129005 60 319 63 408 770 927	360 424 594 643 908 46102 33 271 364	114048 74 734 919 47 115002 149 223
	130255 311 32 73 882 652 64 131028	526 682 724 47051 76 150 216 575 763	349 434 579 791 823 933 66 94 116008
	230 638 40 707 41 75 132020 104 94	48038 49 273 433 536 629 93 724 816	250 375 450 610 117072 112 318 431 565
	266 86 385 511 716 38 133083 174 87	49029 153 455 635 681 714	645 118071 81 101 452 56 577 636 701 41
	277 402 25 86 99 512 786 134088 344 74	50140 224 314 654 697 51035 236 318	119079 425 635 722 800 73 921 26
	415 16 22 67 562 805 935135257 85 339	621 38 862 95 52207 343 79 866 53153	120040 120 21 220 28 59 412 589 676
	67 570 614 25 765 928 30 136115 34	5453 309 76 429 580 627 92 825 903 44 51	87 171 871 937 121265 86 314 412 26
	358 70 574 690 738 801 98 981 137182	52037 111 255 495 549 60 87 877 87	543 676 980 122279 480 574 795 822 42
	412 658 774 920 138220 82 392 518 608	55001 3 49 127 593 624 82 767 867 50076	952 123013 74 322 469 532 88 981 124058
	813 929 87 139065 455 600 78 890	162 68 437 733 94 817 58 125028 163 230	614 802 21 36 914 126032 158 336 458
	140013 49 50 79 235 79 511 14 689	88 58012 116 32 79 86 212 313 27 83 821	770 89 90 127094 123 227 33 321 70 579
	909 42 141069 79 311 75 793 867 930	91 926 89298 387 98 745	866 128101 59 226 65 328 434 826 57
	142012 63 198 430 524 28 143056 222	60138 558 747 828 89 61090 382 649	129313 27 431 51 654 76 772 942
	50 415 575 82 716 83 972 144253 448	765 62093 221 81 93 425 504 623 96	130008 69 72 156 472 549 90 620 763
	65 560 758 79 871 145149 236 408 653	63050 63 324 410 523 75 81 610 45 65	853 998 131010 26 44 108 338 573 603
	730 60 146306 461 88 563 671 769 891	723 64142 61 277 491 93 610 34 835	876 962 85 132003 29 87 397 418 554 613
	147102 92 375 92 483 525 812 148001	65080 610 735 934 84 66053 278 547 634	710 49 839 907 72 133012 82 137 55 262
	207 37 807 648 863 926 149160 72 544	83 915 61222 40 240 323 63 459 96 646	516 778 99 134041 72 171 493 135226
	89 665 857	777 805 955 68001 382 434 41 42 75 510	36 864 99 802 37 136062 162 405 963
	150269 434 543 93 662 65 91 707 34	645 763 862 69024 160 291 95 337 79	137060 72 82 121 869 138017 22 126 263
	151105 23 58 233 657 973 152092 349 59	403 6 8 502 35 632 953 66	75 471 72 603 701 914 46 48 139059 158
	504 153073 151 69 369 400 852 74 154397	70087 94 206 87 334 444 49 61 73 736	224 328 416 39 660 87 866 75
	403 36 520 155025 64 216 360 514 716	41 873 93 981 71105 53 437 994 72148	140126 547 907 35 141134 59 69 261
	156487 537 612 986 157125 79 379 459	75 251 338 526 639 79 764 85 800 73155	97 519 704 40 42 142008 95 320 35 447
	562 606 31 34 94 95 802 46 979 158192	304 427 72 647 770 80 802 27 74093 393	523 738 66 67 904 92 143040 226 74 642
	295 501 19 52 72 601 77 803 53 927 55	461 69 989 75146 806	56 91 96 863 78 144104 235 487 550 653
	159653 850 62 952 76		83 771 829 37 51 99 145018 142 422 610
	82 160 72 307 22 99 654 821 1057		744 15 573 14608

31 37 305 549 718 828 45 46071 227	149 220 77 308 30 011 2049 85 227 473	349 51 401 63 682 859 78084 208 41 74	964 147179 204 23 67 425 554 759 953
596 774 906 96 3031 54 85 772 86 805	952 4010 159 581 666 823 5018 491 860	42 483 534 894 79062 318 602	148193 380 644 770 888 902 149242 790
6022 46 72 73 313 51 438 80 743 7041	287 382 842 36 81 8057 208 303 483 89	80004 272 338 560 637 965 81143 307	150189 230 382 604 151027 42 88 180
640 9235 88 306 502 637	640 9235 88 306 502 637	426 43 531 70 719 34 969 82052 134 207	203 54 861 967 152181 238 461 80 849
10268 327 33 413 82 90 547 75 712	885 953 11246 519 640 743 79 892 12065	47 320 28 455 566 691 801 40 83044 101	965 153139 446 538 751 154269 462 536
366 13011 43 141 252 63 378 403 549	913 14368 682 83 94 97 864 15006 063	77 97 267 75 877 999 84224 519 745	58 97 854 66 155284 307 36 40 609 13
		85106 242 524 60 911 84 95 86067 152	44 963 93 186200 360 404 514 691 836
		338 483 524	

# Otwarcie Wystawy Przemysłu Krajowego

W salach pałacu Branickich (Urząd Wojewódzki) nastąpiło wczoraj otwarcie wystawy Przemysłu Krajowego. Do zebranych w hallu przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, reprezentantów organizacji gospodarczych i publiczności przemawiali: dyrektor Wystawy p. Sauerbiński, przewodniczący komitetu wystawy p. Riegert, prezydent Izby Rzemieślniczej p. Grosser i p. wicewojewoda Michałowaki, który dokonał otwarcia wystawy.

Pierwsze wrażenie, jakie odnieśli zwiedzający wystawę, było jaknajlepsze. Kwiaty i kilimy, umieszczone i rozwieszane niemal wszędzie, stanowią miłe dla oka tło i nadają wystawie ładną oprawę. Ze swej strony wystawcy postarali się, aby ich stoiska wyglądały możliwie jaknajlepiej, zarówno pod względem estetycznym, jak i propagandowym. Biorąc pod uwagę trudności, związane z połączeniem sal wystawowych, stwierdzić można, że wystawa została rozplanowana zadawalająco.

Jak wiadomo, Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego ma w pierwszym szedzie na celu zapoznanie szerokiego społeczeństwa z wytwórczością całego kraju,

aby tą drogą ułatwić nabywanie towarów krajowych. Obok tego wystawa prowadzi szeroką akcję propagandową, wykazując konieczność popierania produkcji krajowej.

Łącznie z firmami zamiejscowymi i reprezentowanymi przez Wystawę Ruchomą — Wystawa w Białymstoku przedstawia ekspozycję około 300 firm i instytucji.

Można powiedzieć, że wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

W dziale ogólnym mieści się stoisko „Dziennika Białostockiego”. Zwiedzający mogą się zapoznać z szeregiem różnych wydawnictw, wykonanych artystycznie we własnej drukarni.

## Dziś strzelanie propagandowe

Dziś, w ostatnim dniu tygodnia propagandy „Obrony Narodowej” odbędzie się w Białymstoku na strzelakcy przy ul. Branickiego organizowane przez Związek Strzelecki propagandowe strzelanie pod nazwą: „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”. Strzelakca dostępna dla wszystkich, kto zechce zadokumentować, biorąc dziś broń do ręki, swą niezłomną wolę obrony granic Państwa. Strzelanie — jak to już pisaliśmy — odbędzie się z karabinów małoskalibrowych: szkolnego E. S. 8 i produkcji krajowej E. K. 8; amunicja długa, odległość 50 mtr., postawa leżąca, tarcza A 50x20 cm., zwana w dniu dzisiejszym „Tarczą Obrony Narodowej”. Drobnie koszta amunicji i tarcz opłacają strzelakcy. Kto strzela własną amunicją — opłaca tylko tarczę.

Ze względu na ogromne znaczenie propagandowe dzisiejszego strzelania — na strzelakcy nie powinno zabraknąć nikogo. Polska jest niemal wszędzie otoczona wrogami. Tymun udział w strzelaniu będzie dla nich ostrzeżeniem.

## Związek b. wojskowych Korpusu gen.

### DOWBÓR-MUSNICZKIEGO

W Białymstoku organizuje się związek b. wojskowych, którzy służyli w I-ym korpusie Wojsk Polskich gen. Dowbór-Musnickiego. Na czele komitetu organizacyjnego (na miasto i województwo) stanął prezes zarządu białostockiego oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich, p. Edward Żyznowski, który udziela informacji, wydaje deklarację, statuty i druki do kapituły krzyża i Medalu Niepodległości w lokalu Zjednoczenia przy ul. Karyżyńskiej Nr. 2 (codziennie od 6 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt).

## Zabawa nabitym rewolwerem

### 6-letnia dziewczynka postrzeliła się ciężko

We wsi Dąbrówka Kościelna gm. Szepietowo, 6-letnia córka właściciela mleczarni Zajęca Ludwika, bawiąc się nabitym rewolwerem ojca, postrzeliła się

w głowę. Pierwszej pomocy udzielił lekarz w Wysokiem Mazowieckiem, poczem dziecko w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Warszawie.

## Autobus zepchnięty do rowu

Na szosie Białystok — Siemiatycz jadący w kierunku Siemiatycz autobus, kierowany przez szofera Żółkowskiego, najeżdżał na inny autobus, zdużający w tym samym kierunku prowadzony przez szofera Jagielskiego.

Wakutek zderzenia — autobus Jagielskiego zepchnięty został

do rowu, i wpadł na drzewo. Na szczęście uderzenie nie było silne i z 14-tu pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

Sprawa zderzenia, nie zatrzymując się, odjechał do Siemiatycz.

## Pożar

W zagrodzie Bronisława Basiela w kolonji Przystawka w pow. białymstokim powstał pożar. Spłonęła doszczętnie cała zagroda z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 5.700 złotych.

**APOLLO**

DZIS UROCZYSTA PREMIERA  
Pocz. o godz. 5<sup>15</sup>, 7<sup>45</sup>, 10<sup>20</sup> wiecz.  
Rewelacyjny polski film dźwiękowy

# DZIKIE POLA

Dramat uciekinierów z rewolucyjnej Rosji, trapionych przez sowiec. podjazdy  
**Danuta Arciszewska**  
**i Zbigniew Staniewicz**

w rolach głównych  
„DZIKIE POLA” TO NAJLEPSZY POLSKI FILM JAKI  
dotychczas został stworzony

nad programem Uroczystości pogrzebowe s. p.

**Fr. Żwikl i inż. Wigury**

Od godziny 11 do 3 **Afryka mówi** Ceny od 65 gr.

## 59 robotników straciło pracę

Unieruchomiona została fabryka Zylberblatta (Białostocka 7). Pracę straciło 59 robotników.

## Popierajcie P. C. K.

## MODERN

początek o godz. 8<sup>15</sup> w I z.

6-ej ulgowa 80 gr.

Człowiek który nigdy się nie śmieje,  
a z którego wszyscy się śmieją

## BUSTER KEATON

w najlepszej i najweselszej arcykomedji p. t.

## DOBROCYŃCA LUDZKOŚCI

w głównej roli żeńskiej.

## ANITA PAGE

huragany śmiechu

OD WIELU LAT NIKT TAK  
SIĘ NIE ŚMIAŁ jak się śmieje  
cały świat na komedji Keatona  
w którym on gra rolę milionera

od 11-3 p.p. ceny od 65 gr.

od godz. 3-ej ceny normalne